Nr. 157. — Kraków 1. marca 1927. — Rok XIV.



Redakcja i Administracja: Kraków, pl. Szczepański 2. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.

Sprawy karne do 12. lutego 1927. Nieudany „dowód prawdy“ zarzutów w rekursach i przedstawieniach Dra Stanisława Klimeckiego do Władz administracyjnych i sądowych.

Na rozprawie dnia 12 lutego 1927 w tut. Sądzie pow. karnym, zawieszone zostały wzajemne skargi karne między Drem Nartowskim a Drem Stanisławem Klimeckim o obrazę czci, popełnianą wśród toczącego się od 4 lat sporu o „Polski Związek Narodowy“. Początek sporu stanowiła skarga karna, wytoczona Drowi Stan. Klimeckiemu przez Dra Nartowskiego w r. 1923 o obrazę czci, popełnioną przez Dra Klimeckiego w jego pismach do Władz administracyjnych i sądowych.

Na powyżej wspomnianym terminie, nastąpiła protokolarnie spisana ugoda następująca:

L. cz. U. IV. 1949/23. JAWNA ROZPRAWA GŁÓWNA.

Sąd powiatowy karny w Krakowie dnia 12 lutego 1927. o godz. 9. przedpoł. Obecni: Sędzia S. o. Strzałka - Protokolant Mazanek - Oskarżyciel prywatny Dr Mieczysław Nartowski i zast. praw. adwokat Dr Himmelblau. Oskarżeni Dr Stanisław Klimecki Czesław Gabryel.

W tem miejscu strony zawierają ugodę:

Strony podpisane cofają wzajemnie wszystkie zarzuty objęte wzajemnemi skargami karnemi jako polegające na nieporozumieniu, a zarazem cofają wszystkie zawisłe w Sądzie po dzisiejszy dzień wzajemne skargi karne. Koszta wzajemnie się znoszą. Wszystkie poruszone powyżej nieporozumienia powstały na tle prezesury Polskiego Związku Narodowego i nie dotyczą wcale czci i honoru Dra Mieczysława Nartowskiego jako lekarza.

Strony ugodę podpisują wobec świadków Wawrzyńca Michalskiego jako prezesa Stowarzyszenia imienia Władysława Jagiełły i Franciszka Kubiczka, jako prezesa Polskiej Organizacji Zawodowej i Czesława Gabryela, emeryta kolejowego.

Ugoda niniejsza nie ma żadnego wpływu na bieg spraw cywilnych.

Dr Klimecki Stanisław mp.
Dr Mieczysław Nartowski mp.

Świadkowie: Gabrgel Czesław mp. Wawrzyniec Michalski mp. Fr. Kubiczek mp, Sędzia Strzałka mp. Protokolant Mazanek mp.

(L. S.) Sąd powiatowy karny O. IV.
Kraków, dnia 12 lutego 1927.
Strzałka mp.

Treść tej ugody w myśl zobowiązania się p. Czesława Gabryela, pośredniczącego ze strony Dra St. Kiimeckiego w jej przeprowadzeniu, winna być ogłoszoną w Nrach 13 lub 14 lutego 1927 Ilustr. KurJera Codz. - Nowej Reformy i Głosu Narodu. Gdy to nie nastąpiło, dnia 19 lutego 1927 z kancelarji zastępcy prawnego Dra Nartowskiego przesłano do p. Czesława Gabryela następujące pismo:

Kraków dnia 19 lutego 1927.

Szanowny Pan Czesław Gabryel w Krakowie

pl. Dominikański L. 3.

Przy rozprawie w tut. Sądzie pow. karnym w dniu 12. bm. w sprawie klienta mojego Dra Nartowskiego przeciw Drowi Klimeckiemu o obrazę czci do Lcz. U. IV. 1949/23 odbytej, zobowiązał się Szan. Pan solennie i pod słowem honoru wobec Sądu i zastępców stron, oraz świadków, którzy wówczas na sali rozpraw byli, że zaraz po rozprawie, względnie najdalej nazajutrz uda się Szan. Pan wraz z deputacją przybraną do redakcji Il. Kurjera Codziennego i spowoduje wydrukowanie bezpłatne rezultatu rozprawy, względnie treść zawartej ugody między stronami.

Dopiero na podstawie tego Pańskiego solennego kilkakrotnie powtarzanego zobowiązania, udało mi się nareszcie nakłonić mojego klienta p. Dra Nartowskiego do ugodowego załatwienia sprawy. Tymczasem ku mojemu zdziwieniu do tej chwili żaden artykuł dotyczący owej ugody nie został umieszczony w Il. Kurjerze Codziennym, co muszę tłomaczyć w ten sposób, że Szan. Pan nie poczynił w tym kierunku żadnych starań.

Ponieważ sprawa ta jest również i dla mnie niemiłą, gdyż klient mój czyni mi wyrzuty, że uległ moim namowom, gdyż wobec Pańskiego zobowiązania się, ja z mojej strony zapewniałem klienta mojego, że niewątpliwie Szan. Pan słowa dotrzyma i tylko z tego powodu odstąpił od żądania ukarania p. Dra Klimeckiego, przeto wzywam Szan. Pana, aby do trzech dni zobowiązania swego dotrzymał, w przeciwnym bowiem razie wyciągnę z Pańskiego postępowania odpowiedne konsekwencje.

Z poważaniem

Dr Himmelblau mp.

Jak z treści powyższego pisma wynika, zobowiązanie to *niedotrzymane* a zaciągnione przez p. Gabryela pod słowem honoru, było najważniejszym motywem dla Dra Nartowskiego do odstąpienia od skarg karnych przeciw Drowi Klimeckiemu i żądania wyroku. Niedotrzymanie zobowiązania, jest dowodem jakości postępowaia strony przeciwnej i pozostaje do oceny Szan. czytelnika. Zawarcie powyższej ugody n i e wpływa zupełnie ani na

bieg sądu Izby adwokackiej, śledztwa w sprawie zniknięcia inwentarza „Polskiego Związku Narodowego“ i usunięcia towarów z konsumu (Związek Gospodarczy i Pomoc Gospodarcza), ani nie wpływa zupełnie na tok spraw cywilnych, odnoszących się do „Polskiego Związku Narodowego“, które też w dalszym ciągu są prowadzone. O rezultacie ich członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ zostaną w najbliższym czasie powiadomieni, sprawa ta bowiem dobiega już szczęśliwie końca.

Przysięga Bodnarowskiego.

Dnia 9/2 1926 w Sądzie okr. cyw. do L. cz. Cg. I. B. 788 ex 25 p. Nicefor Bodnarowski na rozprawie przysiągł, że „jest prezesem Polskiego Związku Narodowego“, że cały zaskarżony inwentarz P. Z. N. znajduje się w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21. Odtąd upłynęło dużo czasu, ale wśród niego wydobyto z Dyrekcji Policji pismo następujące:

Dyrekcja Policji w Krakowie.
L, 5492/I/27/Mar.

Kraków, dnia 11 lutego 1927 r.

Do Pana Dra Mieczysława Nartowskiego jako prezesa Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ w Krakowie
w Krakowie
pl. Szczepański l. 2.

Na prośbę Pana z dnia 31 stycznia 1927 r. oznajmia się, że Nicefor Bodnarowski - wedle tut. katastru Stowarzyszeń - **nie** jest notowany jakoby był kiedykolwiek prezesem Stowarzyszenia: Polski Związek Narodowy w Krakowie.

Dyrektor Policji
(L. S.) Dr Styczeń mp.

Pismo to dowodzi do jakiego stopnia dochodziło „bałamucenie“, skoro p. Bodnarowski mógł twierdzić i to pod przysięgą że „jest“ prezesem Poskiego Związku Narodowego. To też sprawa inwentarza poszła do Sądu Apelacyjnego (Bc. II. 271/21) a następnie 9/8 1926 do Sądu Najwyższego w Warszawie. Tym-

czasem nastąpił znany już (Nr. 156.) wyrok, nakazujący Drowi Klimeckiemu oddanie lokalu i inwentarza! Sprzeczności tej wyroków w tej samej sprawie, poświęcimy później nieco miejsca. Tu zaznaczamy tylko owo „bałamucenie“ p. Bodnarowskiego, który za zaprzeczenie mu owej „prezesury“ ośmielił się wnieść przez Dra Klimeckiego, jako swojego zast. prawn. skargę o obrazę czci! I wygrał (U. V. 2509/25) na podstawie zaprzysiężonych zez nań p. Czesława Gabryela. I dopiero Sąd okręgowy (Bl. 2562/26) zniósł 29/1. 1927 wyrok, polecając przeprowadzenie dowodu, czy p. Bodnarowski jest „prezesem Polskiego Związku Narodowego“, Ten dowód znajduje się w powyżej przytoczonym piśmie Dyrekcji Policji w Krakowie.

Nieudana próba obalenia orzeczeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Województwa i Dyrekcji Policji.

Szereg zarzutów, dochodzących do obrazy czci, czynionych legalnemu prezesowi „Poskiego Związku Narodowego“ Drowi M. Nartowskiemu przez Dra Stan. Klimeckiego w jego rekursach i przedstawieniach do Władz administracyjnych i sądowych, bez ustawą ku temu wymaganej legitymacji, — miał na celu obalenie prawomocności orzeczeń Władz administracyjnych w sprawie Nadzw. Walnego Zgromadzenia „Polskiego Związku Narodowego“, odbytego dnia 31 października 1923 r. Tymczasem stale i „z całą świadomością“ podtrzymywane zarzuty, runęły, bo nie udało się prawdziwości ich uzasadnić przed Władzami administracyjnymi ani prawdy ich udowodnić w czasie aż trzechletniego sporu w Sądzie pow. karnym w Krakowie.

Wynikiem trzechletniego „dowodzenia prawdy“ przez Dra Klimeckiego, to stwierdzenie znakomitej orjentacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które od pierwszej chwili oparło się na ustawie i faktach i zagmatwaną przez Województwo Krakowskie (poseł Popiel!) sprawę, rozplątało tak, że już wszelkie dalsze próby obalenia orzeczeń Władz administracyjnych, były niemożliwe bez jaskrawego podeptania ustawy. Na wytycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opierane orzeczenia Województwa

i Dyrekcji Policji, dają podstawę do wyroków cywilnych w sprawie odzyskania całego majątku Polskiego Związku Narodowego.

Że Dr S. Klimecki w walce o „Polski Związek Narodowy“ najniesłuszniej i najmylniej aż do obrazy czci Dra Nartowskiego się uciekał, dowodem, że nie Dr Nartowski zwoływał to sławne już dziś Walne Zgromadzenie, ale zupełnie ściśle wedle polecenia Województwa z 28/9 1923 i postanowień statutu, zwołał go najstarszy z prezesów Stowarzyszeń Polskiego Związku Narod. Skądże więc tyle nieprawdą ziejących a rozmyślnie pod adresem Dra Nartowskiego kierowanych zarzutów? Bo tylko poniżenie i obdzieranie z czci założyciela, mogło zniszczyć całą organizację!

Dziś, gdy wszelkie zarzuty z racji owego Walnego Zgromadzenia nie zdołały podkopać czci Dra Nartowskiego i najlegalniejszego jego postępowania a należycie oświetliły już ich autora, gdy nietknięte zostały orzeczenia Władz administracyjnych mimo najrozmaitszych możliwych i niemożliwych rekursów, przedstawień i protekcji, — gdy nawet wszelka droga do prób zniweczenia ich niewzruszalności została bezwzględnie już zamkniętą, „Polski Związek Narodowy“ może wkroczyć w najbliższych dniach na dawne swoje tory służenia pracą społeczną Ojczyźnie. I będzie nadal przykładem prawości w organizacji a przewodnikiem tym wszystkim, co dla dobra wprawdzie osobistego, ale zespolonego z dobrem Ojczyzny w idealnie niezależnej organizacji widzą świetlaną przyszłość swoją i państwa.

Czteroletni spór, którego przedmiot, przez się całkiem jasny, mógł być w kilka godzin załatwiony, ale przez obce duchowi i myślom podstawowym założycieli, jednostki, zaciemniony i zagmatwany, — niszczył przez 4 lat wieloletni moralny i materjalny dorobek „Polskiego Związku Narodowego“ i marnował warsztat dobrej pracy społecznej. Wielu z czonków Stowarzyszeń zniechęcił do rzetelnej pracy społecznej — szkoda ich wielka! Wielu jednak pozostało. Ci mają dziś pełną satysfakcję, iż nie dali się pozbawić orjentacji, opartej o faktyczny stan rzeczy i wierzyli, że sprawiedliwość nadejść a prawda zwyciężyć musi. W ich szeregi wstąpią nowi a dawni powrócą i z pomocą Bożą znowu stanie wśród nich biały sztandar z polskim orłem, który pod swe

skrzydła garnąć będzie wszystkich tak, jak garnął ich wtedy, gdy jeszcze słońce wolności i niepodległości, ciężkie kajdany zaborców zakrywały.

Gdy legalny Wydział wróci do samowolą i gwałtem jednostki wydartej mu a prawem odzyskanej jego wieloletniej siedziby, lepsze jutro przyjść musi z pracy organizacyjnej w „Polskim Związku Narodowym“ dla każdego, komu Bóg i Ojczyzna są najwyższą miłością.

Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego odbędzie się dnia 7 marca br. t. j. w poniedziałek o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu prezesa.

Skarga cywilna wytoczona Drowi S. Klimeckiemu o zapłacenie czynszu za 4 lata, dobiega końca. Ukończono już zarówno przesłuchania świadków jak i administratora domu. Sąd okr. cyw. zażądał jeszcze aktów wygranej skargi przeciw Drowi Klimeckiemu o naruszenie w posiadaniu, aktòw Władz administracyjnych, jako dowodu, że w dniu zajęcia przez niego lokalu, nie miał do tego żadnej prawnej legitymacji i działał jedynie w imieniu własnem a w cztery lat trwającym sporze karnym, nie przeprowadził nawet dowodu, żeby był jakimkolwiek legalnym członkiem „Polskiego Związku Narodowego“ lub któregokolwiek z jego Stowarzyszeń. Czekać zatem cierpliwie należy na wyrok, którym Sąd z pewnością nie dopuści na czteroletnie zajmowanie cudzego lokalu „na gapę“ tak, jak już nie dopuścił na bezprawne go zajęcie i rozkazał Drowi Klimeckiemu zwrócić go legalnemu Wydziałowi „Polskiego Związku Narodowego“. Wprawdzie z powodu ogromu aktów żółwim krokiem, ale . . . . idzie już praworządnego państwa . . . sprawiedliwość!

„WAWEL“. Na liczne zapytania Szan. Czytelników zaznaczamy, że „WAWEL“ otrzymują bezpłatnie członkowie „Polskiego Związku Narodowego“ i jego Stowarzyszeń, tudzież przedstawiciele Władz i Bibljoteki uniwersyteckie, względnie publiczne. Tą drogą Wydział chce całokształt spraw „Polskiego Związku Narodowego“ porzedstawić miarodajnym czynnikom w świet-

le rzeczywistej prawdy i powiadamiać społeczeństwo o swojej pracy społeczno organizacyjnej. Z chwilą odzyskania lokalu, wychodzić będzie „WAWEL“ tak jak dawniej dwa razy tygodniowo i w znacznie powiększonych rozmiarach. Dobrowolne datki na wydawnictwo, należy składać za pokwitowaniem w Administracji lub na Konto P. K. O. Nro: 404.792.

Porada prawna. Porady prawnej bezpłatnie mogą zasięgać członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ u Dra Ferd. Spohna w kancelarji Adwokata Dra Bolesława Rozmarynowicza - ul. Kanonicza 11. - za okazaniem legitymacji „Polskiego Związku Narodowego“.

Legitymacje. Nowi członkowie otrzymają legitymacje po podpisaniu deklaracji i przyjęciu ich przez Wydział odnośnego Stowarzyszenia. Członkowie dawni, za zgłoszeniem się do prezesa „Polskiego Związku Narodowego“.

Lokal. Wynik rekursu Dra S. Klimeckiego od wyroku Sądu pow. cywilnego a podanego w poprzepnim Nrze „Wawelu“, podamy w całości w nastędnym Nrze wraz z jego następstwami prawnymi dla Dra Klimeckiego.

Czyś już zapłacił wkładkę? A ile dałeś na wydawnictwo „WAWELU“?

Prenumerata 5 zł. rocznie.

Redaktor odp. Jan Senkara

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.